

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie“
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafkach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane“
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Sprawa wywłaszczenia.

Pod naciskiem hakatystycznym zdecydował się rząd pruski na zastoso-
wanie ustawy wywłaszczającej w tem
przekonaniu, że przez okazanie swej
brutalności, osłoniętej pozorami praw-
dawstwa, steroryzuje ludność polską i
odstraszy ją od energicznej obrony
swojej odrębności narodowej. Spotkał
się jednak na razie z zupełnym zawo-
dem, gdyż społeczeństwo nasze pod
wpływem naruszenia zasadniczej pod-
stawy, na której opierają się państwa
nowoczesne — odpowiedziało bardzo
rozumna akcją.

Oto ziemiańskie polscy z całego W.
ks. Poznańskiego i Prus Królewskich
zjednoczyli się w postanowieniu jedno-
myślniej i wytrwałej obrony zagrożonej

ziemi ojczystej — opustoszały odrazu
uczeszczane jeszcze dotąd przez Pola-
ków sklepy i lokale niemieckie — wy-
cofano poczynione już w fabrykach
niemieckich zamówienia z powołaniem
się na ustawę wywłaszczającą, a równo-
cześnie posłowie nasi w sejmie pruskim
napiętnowali tę czynną robotę haka-
tystów niemieckich.

Jedną z najcharakterystyczniejszych
mów w tej sprawie, wygłoszoną 30.
października b. r. w sejmie pruskim
przez posła Korfantego, przytaczamy
na tem miejscu:

„W chwili, gdy ludy chrześcijańskie
na Bałkanach, otoczone sympatją
wszystkich uczciwych żywiołów świata
cywilizowanego, rozrachowują się ze
swym gniebicielem, rząd pruski czyni
krok, który depce nogami prawa in-
nych narodowości, (sprzeciwu na pra-
wicy — potakiwania na ławach polskich).

Rząd czyni po raz pierwszy użytek z
t. zw. prawa wywłaszczenia. Komisya
kolonizacyjna postanowiła **wywłasz-
czyć cztery dobra polskie**. Właścicielem
jednego z nich jest potomek
żołnierza, który na polu bitwy pod
Kralowym Hradcem za szczególną wa-
leczność awansował na porucznika
(głószy u Polaków: Słyszycie? Słuchaj-
cie!), **drugie należy do wdowy z
dziećmi małoletniemi** (wołania na
ławach polskich: Pfuj!). Z powodu
1.700 hektarów mają być naruszone
najświętsze zasady uporządkowanego
ustroju państwowego. Na cele koloni-
zacyjne użytych będzie 827
hektarów, na których osiedlić
można 75 chłopów. Dotychczas
rząd wzdragał się naruszeniem i oświe-
tleniem miasta kandelabrami ulicznymi.

M. NAWARSKI.

4)

Gazownia miejska w Sanoku.

Fabrykacja gazu r. spada się na 4 części:

- 1) właściwe wygazowanie węgla w piecach
retortowych;
- 2) chłodzenie, płukanie i czyszczenie,
oraz pomiar gazu;
- 3) zmagazyńowanie gotowego do użytku
gazu w zbiorniku;
- 4) rozprowadzenie gazu do konsumpcji
w sieć rur i na miejsce przeznaczenia.

Wygazowanie węgla odbywa się w ten
sposób, że węgiel w retortach poddaje się
suchej destylacji przy szczelnem zamknięciu
i wysokiej temperaturze, przez palenie koksem,
wskutek czego kominy nie wydają nieprzy-
jemnego dla otoczenia dymu. Następnie gasi
się koks uzyskany z retort, który częściowo
użytkowuje się dla własnej potrzeby, a czę-
ściowo się sprzedaje. Odpowiednie urządzenia
dozwolają wykonać ładowanie materiału
przez jednego człowieka.

Gaz surowy, który się wywiązuje w re-
tortach, zawiera jeszcze żaż, amoniak, kwas
siarkowy i węglowy, naftalinę i cjan. Przez
stosowne prowadzenie gazu tak zanieczyszcz-
onego przez odpowiednie naczynia oczyszcza
się go z grubsza z wody amoniakalnej i mazi,
poczem wprowadza się do aparatów celem
dokładnego oczyszczenia. Najpierw odbiera
się mu te same składniki, a nadto naftalinę

przez oziębienie do 12—15°C, poczem płucze
się w płuczce z resztek mazi i amoniaku.
Stąd przechodzi gaz do oczyszczalnika, gdzie
specjalna masa z trocinami odbiera mu siarkę
i cjan. Masę tę przetrzuca się od czasu do czasu
w powietrzu, a skoro wskutek za wielkiej
zawartości obu czynników staje się nieuży-
teczną, sprzedaje się ją fabrykom chemicz-
nych przetworów.

W ten sposób oczyszczony gaz przecho-
dzi przez gazomierz celem pomiaru ilości i
jakości do zbiornika. Zbiornik posiada zam-
knięcie wodne i jest stosownie ogrzany.

Gaz przeznaczony do konsumpcji prze-
chodzi ze zbiornika przez regulator, który
równoważy ciśnienie spowodowane nierówno-
miernym poborem gazu z miasta w każdej
chwili i ciśnienie to odpowiednio redukuje.

Jak widzimy z powyższego, nie mamy tu
do czynienia z żadnymi odpadkami, ani wodą
t. z. użytkową, gdyż każdy produkt pogazo-
wy zostaje zbyty. Wodę amoniakalną, siarkę,
cjan, sprzedaje się fabrykom na amoniak,
salmiak, kwas siarkowy i t. p., koks i żaż
znajdują odbiorców na miejscu.

Początkowa produkcja wedle przypu-
szczalnych obliczeń i kwestyonaryuszy obli-
czona na 700 m³ gazu może być odpowiednio
powiększona, bez nadzwyczajnych inwestycji
aż do podwójnej produkcji 1400 m³, gdyż
z góry liczy się na wprost gwałtowne po-
większenie konsumpcji, która z natury rzeczy
w pierwszych latach nie może mieć całej

ilości konsumentów.

Dla takiej zwiększonej podwójnie pro-
dukcji 1400 m³ dodaje się (do 5) jeszcze
2 retorty, które mają przewidziane pomie-
szczenie. W oddziale dla aparatów jest również
odpowiednie miejsce dla drugiego chłodnika,
oddzielnacza, drugiej płuczki i trzeciego oczy-
szczalnika. W zegarach nadto i gazomierzach
zastosowuje się mechaniczne wysysanie, tak
że zakład nie będzie potrzebował żadnych
przybudówek.

Koszta przypuszczalne takiego zakładu
gazowego wynosiłyby 300.000 kor. nie wli-
czając w to kosztów na zakupno gruntów,
jednak z kompletnem urządzeniem i oświe-
tleniem miasta kandelabrami ulicznymi.

Z krótkiego tego przedstawienia widzimy
jasno i dowodnie, jak sprawa ta jest ważną
dla naszego miasta, toteż niech mi wolno
będzie odsonić rybek tajemnicy i zapewnić,
że miasto nasze widząc niepomierne korzyści
wynikające z budowy takiego zakładu szcze-
rze się tą sprawą zajęło i już w niedalekiej
przyszłości pomyśli o potrzebnych funduszach
na zrealizowanie swego projektu.

Chodzi tu przedewszystkiem o sporzą-
dzenie fachowego planu i kosztorysu, oraz
planu finansowego, których wykonanie
poruczy się fachowym siłom krajowym, a
bezbosownie i przychylnie usposobionym dla
spraw gazownictwa w kraju.

Należy żądać we wszystkich sklepach i trafikach
papieru listowego, tutek i bibutek cygaretowych
wyrobu jedynej w kraju fabryki:

S. W. Niemojowskiego i Ski we Lwowie

pod nazwą:

1863

5% od sprzedaży brutto przeznaczono na przy-
tutek dla Weteranów z r. 1863. do dyspozycji
i pod kontrolą Komitetu Jubileuszowego

1863 — 1913.

Główny skład we Lwowie, Pasaż Mikolascha.
Do nabycia wszędzie. Na żądanie cenniki franco.

tychczas wśród ludów ucywilizowanych uchodziło za prawo.

Żyjemy pod panowaniem gwałtu, naszą narodowość uciska się, wyzuwa się ją z jej własnej ziemi, rujnuje się nasz dobrobyt, pragnie się zniszczyć naszą kulturę, występuje się przeciw polskości, gdyż ludność nie wdraża się przed największymi ofiarami, aby się tylko utrzymać jako naród. Gdy król pruski zajął część ziemi polskiej, wówczas powiedział: I wy macie swoją ojczyznę! Będziecie wcieleni do mojej monarchii, ale nie potrzebujecie zapierać się waszej narodowości. Wasza mowa może być używana obok naszej, każdy Polak stosownie do swych zdolności dopuszczony będzie do wszystkich urzędów. Jakiż szacunek możemy mieć dla państwa, dla którego słowa królewskie nie posiadają wartości. (Bardzo słusznie! na ławach polskich). Prawie miliard marek wydało państwo na to, aby naszej ludności uniemożliwić nabywanie ziemi, z drugiej zaś strony żyjącej razem z nami ludności niemieckiej przyznaje się wszelkie korzyści.

Jest to ustawiczne łamanie zasad konstytucji, a nadto my jeszcze musimy się przyczynić do tego naszymi pieniędzmi. Wiemy, jakich środków używał rząd, aby osiągnąć zły cel. Ks. Buelow utrzymywał nawet, że jest życie królestwa, aby ta ustawa gwałtu przyszła do skutku. (Słuchajcie! słuchajcie! na ławach polskich). Postępowanie rządu uważamy za sprzeczne z konstytucją, dlatego także uchwała komisji kolonizacyjnej jest przeciwna konstytucji. Rząd musi bez względu na narodowość, wyznaczenie i przynależność partyjną danej osoby, chronić jej własność prywatną. Ustawy powinny być równorzędnie stosowane i do Polaków, którzy zawsze spełniali swe obowiązki wobec państwa i przelewali krew swą na polach bitew. Wyłącza się nas dlatego jedynie, że jesteśmy Polakami.

Oto teraz wykrocza rząd nawet przeciwko postanowieniu samej tej gwałcielskiej ustawy, według której wyłączenie tylko tam może być zastosowane, gdzie niemieckości grozi rzekome niebezpieczeństwo, gdzie za pomocą zabranego kawałka ziemi możliwe jest zaokrąglenie niemieckiej posiadłości. W obecnych wypadkach wyłączenia niema mowy o niebezpieczeństwie dla niemieczyzny lub konieczności zaokrąglenia, dobra leżą w polskich okolicach. Walka rządu przeciw Polakom jest tchórzostwem, obłudą. Ustawa o wyłączeniu jest narzędziem męczeństwa, zadawanego słabszemu.

Świat ucywilizowany jednak potępi ją tak samo jak tortury średnich wieków. Hakatyzmu wyłączenie nie uspokoi. Bezpieczeństwo prawne u nas znikło, nienaruszalność własności przestała w Prusiech istnieć.

Wasza polityka wywołała wśród polskiej ludności nienawiść, rozgoryczenie, pogardę. Jesteśmy 20 milionowym narodem z własną historią, kulturą, nie damy się traktować jak heloci, podejmujemy

walkę na śmierć i życie. Bóg jest sprawiedliwy, ale nie rychliwy i przyjdzie czas, kiedy naszymi katami i wrogami wymierzy zapłatę. (Huczne oklaski z ław polskich).

Z RADY MIEJSKIEJ.

1. Uchwalenie źródła pokrycia ceny kupna za nabytą od Chaima Silbera realność na Wójtostwie.

2. Sprawa oddania p. Teodorowiczowi do wypracowania planów i kosztorysów na gazownię miejską za cenę 4000 kor.

3. Budowa nowych budynków szkolnych.

4. Zatwierdzenie zmiany § 40. statutu Kasy oszczędności w sprawie pobierania dodatku administracyjnego.

5. Wybór 5-ciu członków do Wydziału Kasy oszczędności.

6. Wybór komisji rewizyjnej Kasy oszczędności.

7. Prośba Efroima Feibuscha na przeniesienie wyszynku piwa z domu pod lk. 32/33. do domu pod lk. 37. — do zaopiniowania.

8. Wybór delegatów do fundacji cechowej 400-letniego jubileuszu.

9. Prośba p. Józefa Zatchera o koncesję na fotoplasticon do zaopiniowania.

10. Zatwierdzenie oferty Abrahama Hochdorfa na najem kantyny na targowicy — wreszcie

11. Prośba weterynarza miejskiego Kondyowskiego o stabilizację — oto sprawy, które burmistrz miasta Sanoka umieścił na porządku dziennym posiedzenia Rady odbytego w czwartek 7. b. m.

Niestety ten porządek dzienny wyczerpany nie został, gdyż do godziny blisko dziesiątej uporała się Rada m. zaledwie z trzema pierwszymi punktami. Winę tego ponosi niewielka grupka radnych, która swoimi przemowami wprost zamęcza Radę, zmuszając ją do słuchania swych wywodów, które ani treścią, ani logicznym zestawieniem myśli nikogo zainteresować nie potrafią. Rodzi je wysoka samozużyciełość o sobie mówców, którzy pod pozorem dokładnego rozpatrywania spraw i wniosków stawianych przez magistrat — wprost hamują prawidłowy tok obrad i zabierają niepotrzebnie czas. Przyczynia się do tego również całkiem niepotrzebna grzeczność pana przewodniczącego, który pozwala niektórym radnym w jednej i tej samej sprawie zabierać głos po kilka razy, chociaż regulamin obrad Rady miejskiej §. 29 pozwala w jednym przedmiocie najwyżej dwa razy przemawiać. Dlatego byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby p. przewodniczący ten paragraf regulaminu ściśle stosował. Przydałby się też na posiedzeniach stenograf, któryby uchwycił i oddał wiernie każde przemówienie radnych. Wówczas niejeden radny przeczytawszy dokładnie to, co powiedział, przyszedłby niezawodnie do przekonania na sobie samym o prawdziwości tego znanego zdania, że częstokroć milczenie jest złotem.

Posiedzenie Rady rozpoczęło się jak zwykle odczytaniem ostatniego protokołu poczem wystąpił radny Bezucha, dotąd jeszcze niezadowolony, choć już 4-tą klasę wydziałową ma, z interpelacją do burmistrza, że jakąś uchwałę Rady nie dość prędko zakomunikowano Radzie szkolnej okręgowej, dowiedział się jednak od burmistrza, będącego członkiem tejże Rady, że on sam zaraz na drugi dzień doniósł o niej inspektorowi szkolnemu. Szybciej zaś tego uczynić nie mógł.

Następnie uchwalono pokryć cenę kupna realności nabytej od Silbera za 24.000 koron pożyczką, poczem przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego mianowicie do sprawy urządzenia gazowni miejskiej w Sanoku.

Radny Dr. Ramer przedstawił w dłuższym wywodzie korzyści, jakie mieć może miasto z wybudowania gazowni, wykazał na przykładach wielu miast, o ile korzystniej-

szem jest oświetlenie gazowe od elektrycznego i postawił wniosek magistratu, aby za cenę 4000 kor. oddano całą sprawę p. Teodorowiczowi celem wypracowania planów i kosztorysów. Nie spodobało się to radnym Dr. Reichowi i p. Bezusze, to też postawili wniosek na odroczenie, chcąc nad tą sprawą przeprowadzić studia. Rozwinęła się wskutek tego długa, nużąca dyskusja — ostatecznie jednak wniosek magistratu uchwalono, a tymczasem pp. radni Reich i Bezucha mogą się nadal oddawać studjom nad oświetleniem miasta.

Z kolei przystąpiono do obrad nad trzecim punktem porządku dziennego, a mianowicie nad budową nowych szkół. Na razie rozchodziło się o uchwalenie w zasadzie budowy dwóch gmachów, wygotowania w tym celu szkiców i przesłania ich do Wydziału krajowego, aby uzyskać bezprocentową pożyczkę z 4 milionowego funduszu przeznaczanego na budowę szkół. Znaleźli się jednak radni, którym to nie wystarczyło. Chcieli omawiać miejsce pod budowę tych gmachów, ostatecznie jednak udało się wytumaczyć im, że na to jeszcze czas, a i radny Bezucha wstrzymał się tym razem z propozycją, by jedną szkołę wybudować na placu Obronki, z czem niezawodnie w przyszłości wystąpi. To też wniosek magistratu uchwalono, a z powodu późniejszej pory p. przewodniczący zamknął posiedzenie.

KORESPONDENCJE.

Rymanów, dnia 5/XI. 1912.

Znowu szpiegowstwo rosyjskie. Jak już poprzednio donosiłem, zjawił się w Rymanowie przed kilku tygodniami wędrowny fotograf niemiec, zapowiadając afiszami, że przez krótki tylko czas wykonywać będzie u nas zdjęcia fotograficzne po niskich cenach.

Ów fotograf, który zyskiwał coraz licniejszą klientelę, wybierał się także w pewnych dniach tygodnia wraz z swym pomocnikiem do bliższych i dalszych wsi, zwłaszcza do górskich, gdzie fotografował dzieci szkolne, włościan itp.

Ponieważ pobyt jego, wbrew zapowiedziom przedłużał się bardzo, a wycieczki z aparatem fotograficznym w okolicy za często się powtarzały, przeto zwrócił na siebie uwagę wachmistra żandarmerji, Negri.

Na doniesienie owego wachmistra przyszedł z generalnego sztabu rozkaz przyaresztowania fotografa i przeprowadzenia u niego rewizji, która prócz rozmaitych szczegółów trzymany przez władze sądowe w tajemnicy, wydała następujący rezultat:

Tajemniczy fotograf, niejaki Bernard Richter, poddany niemiecki z Charlottenburgu był szpiegiem rosyjskim i jako taki dokonywał podczas wycieczek na wieś zdjęcia fotograficzne z całego pasu dukielskiego poruszając do granicy węgierskiej w okolicach Dukli i Żmigrodu, aż po Rymanów, fotografując mosty, gościniec, drogi, ścieżki, pagórki, znaczniejsze budynki, jako to: kościoły, cerkwie, szkoły, browary, tartaki i t. p.

Na podstawie korespondencji przeko-nano się, że zeszłego tygodnia spotkał się w okolicy Żmigrodu z pewną kobietą, Martą Klein, która odebrała od niego materyały do dalszego użytku, poczem w liście nadanym w Chrzanowie, zalecała mu ostrożność.

Richtera i jego pomocnika Jakóba Weisera osadzono najpierw w tutejszych aresztach, potem zaś odstawiono ich do więzienia sądu obwodowego w Sanoku, a materyały dowodowe do tamtejszej prokuratury państwowej.

Od Administracji.

P. T. prenumeratorów upraszamy o wyrównanie zaległej przedpłaty, którą uiścić można w Kramie T. S. L., gdzie wydaje się pokwitowanie na zapłaconą prenumeratę.

KRONIKA.

Doroczna wieczornica Kościuszkowska odbędzie się w sanockim Sokole w sobotę dnia 16. listopada b. r.

Na program wieczornicy złoży się słowo wstępne, produkuje chóru sokolego i orkiestry sokolej pod artystycznym kierownictwem prof. Supńskiego, deklamacje i ćwiczenia gimnastyczne wykonane przez panie.

Wstęp na wieczornicę dozwolony tylko członkom Sokola, ich rodzinom i wprowadzonym przez członków Sokola gościom. Dla członków Sokola obowiązujący uroczysty strój sokoli.

Dyspenza od postu na wieczór porzucekcyi. Ks. kardynał Nagl, arcybiskup wiedeński, zwrócił się do Rzymu z prośbą o dyspensę na wieczór wielkiej soboty, podając jako powód, że po rezurekcyi wierni uważają wielki post za skończony. 10. sierpnia b. r. udziałem Kongregacyi Soboru trydypensy dla wiedeńskiej prowincyi kościelnej, do której należy także Galicya. Będziemy więc mogli natychmiast po uroczystości rezurekcyjnej siadać do święconego.

Jak długo urzędował będzie jeszcze p. Mochnacki na stanowisku dyrektora szkoły wydziałowej w Sanoku?

Pozostawanie na kierującym stanowisku tak zdyskredytowanego człowieka obniża powagę szkoły i należało przypuszczać, że Rada szkolna krajowa uzna za stosowne przeniesienie tego męża w „zasłużony” stan spoczynku. Tymczasem ani słychać o tem.

Z okazji powołania Dra Aschkenazego do prezydium miasta Lwowa pisał „Herold”, że p. Aschkenazy jest najwyższym człowiekiem we Lwowie, bo ma „plecy” w namiestnictwie, a nogi na Zarwanczy.

P. Mochnacki pobit rekord Dra Aschkenazego i jest najwyższym człowiekiem w Galicyi, zdaje się bowiem, że „plecy” ma tak jak Dr. Aschkenazy w namiestnictwie, ale za to nogi aż w Sanoku.

Teatr premier, który zapisał się tak mile w pamięci Sanoczan przedstawieniem sztuki Nikorowicza „W gołębniku”, wystawi jutro jedną z najnowszych sztuk Gabryeli Zapolskiej pod tyt: „Nerwowa awantura”. Sztuka ta osnuta na sensacyjnej i stosunków w kasynie w Monte Carlo, wystawiana jest obecnie przez ten wzorowy teatr z olbrzymiem powodzeniem w większych miastach Galicyi wobec przepelnionych wszędzie po brzegi sal. Sztukę wyreżyserowała sama autorka, która była również znakomitą aktorką.

T. S. L. a Teatr premier. Dowiadujemy się z Przemysła, że dyrekcya „Teatru premier” odstąpiła cały dochód (nie licząc nawet kosztów druku) ze sprzedaży programów w czasie swoich przedstawień na rzecz tamtejszego Koła T. S. L. im. H. Sienkiewicza.

To prawdziwie obywatelskie postąpienie Dyrekcyi „Teatru premier” zasługuje w całej pełni na publiczne uznanie, którego niniejszym jesteśmy wyrazem.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie przypomnieć Szanownej Dyrekcyi „Teatru premier”, że i w Sanoku istnieje Koło T. S. L., a Koło bardzo biedne, które niedługo nie będzie miało za co wyżywić swych wychowanków w Bursie im. Tadeusza Kościuszki.

Zmiana własności. Apteka pod „Opatrnością Boską” p. P. Wąsowicza przeszła na własność p. H. Eisenbacha. Sympatyczny i ruchliwy nowy właściciel, jak się spodziewać należy, zadowolony w zupełności wszelkie potrzeby publiczności.

Dochodzą nas zażalenia na nietaktowne i niegrzeczne traktowanie interesentów ze strony p. L., kasyera frachtowego przy tutejszym magazynie kolejowym. Panie kasyerze — w imieniu Publiczności przypominamy Panu zasadę, że nie nas dla tabakierzy — ale tabakiera dla nosa!

Złapano złodzieji, którzy od dłuższego już czasu dobierali się do kasy lekarza Dra Herziga. Są to dwie panienki: Androna Kiry-

lyszyn, córka służącej Dra Herziga i Rothówna córka właściciela kamienicy, w której mieszka p. Dr. Herzig.

Przed kilku miesiącami zginał Drowi Herzigowi klucz od kasy t. zw. „stecher” i od tego czasu zaczęły mu ginąć z kasy znaczniejsze mierz kwoty. Podejrzania zwracały się w różnych kierunkach, raz nawet przyaresztowano służącą z tej kamienicy, wypuszczono ją jednak dla braku dowodu winy po 4-miesięcznym więzieniu śledczym, złodzieja jednak jak nie było, tak nie było, a pieniądze ginęły dalej.

We wtorek ubiegły spostrzegł Dr. Herzig znany brak 120 kor., a już w środę miał znaną ze swej energii i sprytu sierżant policji miejskiej p. Guzik w rękach złodzieji, tym razem prawdziwych.

Dokonana u Kirylyszynówny i Rothówny rewizya dała nadszodziejane rezultaty, bo u jednej znaleziono całą skradzioną Drowi Herzigowi kwotę 120 koron, a u drugiej klucz od kasy. Śledztwo policyjne wykryło, że sprytnie panienki ukradłszy pozostawiony przez Dra Herziga na biurku klucz od kasy, przychodziły do niego co pewien czas zawsze razem z prośbą o poradę lekarską. Podczas gdy Dr. Herzig konsultował jedną „pacjentkę”, druga zupełnie spokojnie otwierała w drugim pokoju kasę i zabierała pieniądze jak swoje.

Obie „pacjentki” p. Dr. Herziga znajdują się od czwartku w więzieniu śledczym, gdzie rozpamiętywają smutny koniec wesołego przedsięwzięcia.

Wyjaśnienie. Wobec krążących w mieście pogłosek, jakoby aresztowana pod zarzutem kradzieży Androna Kirylyszyn była uczennicą prywatnego seminarjum, prosili nas Dyrekcya tego zakładu naukowego o zaznaczenie, że Kirylyszynówna przestała być jeszcze przed dwoma laty uczennicą prywatnego seminarjum, że nauki w zakładzie tym nie ukończyła i że ze względu na jej notoryjne złe prowadzenie się, odmówiono jej przyjęcia do seminarjum, gdy się w bieżącym roku szkolnym o przyjęcie to starała.

Defraudacya i ucieczka pocztmistrza. Donoszą nam z Bukowca, że przeprowadzone w ostatnich dniach przez komisarza dyrekcyi poczt i tefrafów we Lwowie skontrolum tamtejszego urzędu pocztowego wykryło brak przeszło 2600 kor. w kasie. Defraudacyi dopuścił się pocztmistrz Ignacy Adam, który zbiegł w niewiadomym kierunku. Wysłane telegraficznie listy gończe nie odniosły dotąd skutku. Zora Adama dokonała z rozpacy zamachu samobójczego.

Sądowe deponowanie pieniędzy przez osoby prywatne nie należy w Sanoku do rzeczy łatwych. Bez polecenia sądowego Urząd podatkowy ani gotówki, ani efektów wprost od strony nie przyjmie do depozytu, strona zatem ma z przygotowaniem podaniem wyszukać urzędnika, który zaciąga sprawę do osobnej księgi tzw. depozytowej, poczem odsyła ową księgę woźnym, któremu towarzyszy strona, do urzędu podatkowego. Tu jednak są trudności, bo albo nie ma woźnego, któryby poszedł ze stroną do Urzędu podatkowego, albo też nie ma księgi depozytowej, bo ta pozostała przy poprzedniej depozycyi w Urzędzie podatkowym. Nadto nie w każdej godzinie urzędowej zgodzi się urzędnik na wysłanie woźnego do Urzędu podatkowego. Stądto stracić trzeba niekiedy dni kilka, zanim wreszcie uskuteczni się złożenie do depozytu. Ten jednak ociążały proceder narazić może stronę na znaczne straty, gdyż w rozumieniu ustawy złożenie do depozytu równa się zapłacie, zapłata zaś może być terminową, a nie dotrzymanie terminu w zapłacie pociąga szkodliwe skutki dla zobowiązanego.

Lepiej było dawniej, bo strona z podaniem szła wprost do Urzędu podatkowego, składała pieniądze, Urząd podatkowy potwierdzał to na podaniu, które następnie strona oddawała do Sądu.

Hygiena a wędliny. W mieście naszym panuje wstrętny zwyczaj, że osoby sprzedające wędliny, układają rękami pokrajane produkty. Jeżeli się zważy, że te same ręce nieustannie przyjmują i wydają brudne pieniądze, chwytają chustkę od nosa i spełniają inne czynności — nie zawsze przyczyniające się do oczyszczenia palców, to dziwić się trzeba, że nasze władze sanitarne nie

względna w to i nie zarządzą, aby przy sprzedaży wędlin, których przecież nie można oplukać tak jak owoców, posługiwano się tylko widelcami — jak to jest już wszędzie w Europie. W tutejszych wędlniarniach uważa się tego rodzaju żądanie za dziwactwo i niegrzeczność.

Wojna a perfumy. Jako bezpośrednie następstwo mobilizacyi państw bałkańskich wymieniały pisma handlowe nagle, niezwykle podrożenie perfum. Bułgarya bowiem jest główną dostawczynią olejku różanego, niezbędnego dla fabrykacyi wykwintnych pachnidel. Pokrywa ona $\frac{9}{10}$ ogólnego zapotrzebowania olejku. Pola różane w Bułgaryi uprawiają wieśniacy u stóp gór bałkańskich; zbory odbywają się z końcem wiosny. Na uzyskanie jednego litra olejku potrzeba 4000 kilogramów kwiecia. Żniwo róż w Bułgaryi przynosi rocznie około 13 milionów kilogramów róż, z których otrzymuje się w destylacyi 3000 kilogramów cennego olejku. Stosunkowo mała wydajność zbiorów tłómaczy się tem, że jedynie destylatory w Kazanliku odbywa się przy użyciu nowoczesnych maszyn; wszędzie gdzieindziej praktykowany jest stary, dość prymitywny sposób, który nie pozwala wyzyskać zawartości aromatycznej róż w całej pełni. Z fabryk bułgarskich destylat przechodzi na targ w Konstantynopolu. Usiłowania kupców i przemysłowców europejskich, by handel olejkem różanego uniezależnić od Bałkanu, opierając go na produkcyi róż, uprawianych we Francyi, Niemczech i południowej Australii, okazały się bezskuteczne. Materyał, uzyskany w destylarniach europejskich, nie wytrzymał konkurencyi z olejkami bułgarskim. Z chwilą rozpoczęcia wojny na bałkańskie ceny olejku podskoczyły do nieprawdopodobnej wysokości. Uncia olejku ($\frac{1}{12}$ funta), za którą niedawno jeszcze płacono 14 marek, obecnie kosztuje już 50 marek i z każdym dniem ceny idą dalej w górę.

Koszta wojenne kampanii moskalofilskiej. Kampania dwu odłamów moskalofilskich po procesie dr. Dudykiewicza z ks. Dawydiakiem miała koniec w rozprawie sądowej, w której zasądzeni zostali jego zwolennicy i „obroncy”, dr Hryniewiecki, Szust, Kiselewski, Kindyj i Geciow na karę aresztu z częściową zamianą na grzywnę za obrazę czci ks. Dawydiaka, głównego sprawcy kompromitacyi wodza partyi galicyjskich „instynoruskich”. Obecnie sprawę tę niepomyślnie dla zasądzonych rozstrzygnął ostatecznie trybunał kasacyjny. Z tego tytułu organ partyjny zasądzonych „Prikarpackaja Rus” czyni obliczenia „kosztów wojennych”, które bez wliczenia kosztów postępowania sądowego, dotychczas nie ustalonych przez sąd, przedstawiają się cyfrowo jako 72 dni aresztu i 23.000 kor. w monecie brzęczącej.

ile to wyniesie na ruble?

Konkurs. Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina” ogłasza niniejszem konkurs celem rozdzielania datków na cele naukowe dla dzieci członków rzeczywistych.

Uczniowie rękodzieli, przemysłu i handlu mają pierwszeństwo przed innymi.

Podania należycie uzasadnione, bez stempla, wnosić należy tylko za pośrednictwem właściwego oddziału do Wydziału centralnego, najpóźniej do 30. listopada 1912.

Podania wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione.

odpowiedzialny redaktor: Michał Poliak.

Nakładem Kramu T. S. L.

wyszła

serya kolorowanych pocztówek przedstawiających

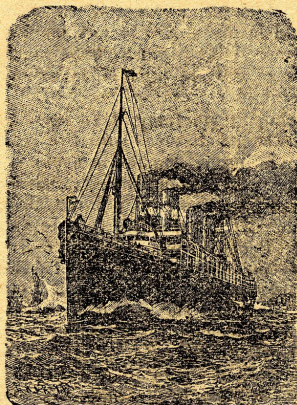
WIDOKI SANOKA

nowe, artystyczne zdjęcia bardzo starannie wykonane.

Pocztówki w cenie po 6 groszy za sztukę

do nabycia tylko

w Kramie T. S. L.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszkowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKIzastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla
Galicyi Zachodniej**SANOK**

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki
oraz biletów kolejowych do Hamburga,
jakoteż do wszystkich miejscowości
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

OGŁOSZENIE!Gmina miasta Sanoka ma do sprzedania
po cenach bardzo umiarkowanych**parcele budowlane na „Wójtostwie“**

Plan parcelacyjny można przeglądać w miejskim Urzędzie budownictwa.

Feliks Giela
burmistrz.

Ruch pociągów kolejowych od 1. maja 1912.

Przyjazd:		Odjazd:	
Stacja Sanok.	Przyst. Posada sanocka.	Stacja Sanok.	Przyst. Posada sanocka
4:08	ze Lwowa, Przemyśla	4:15	do Sambora, Lwowa
7:26	z Zagórza, Mezö-Laborcz	4:12	do Jasła, Rzeszowa,
8:20	„ Jasła, Rzeszowa, Krakowa	7:36	do Zagórza
10:24	ze Lwowa, Przemyśla	8:24	do Przemyśla, Lwowa
1:33	z Zagórza (szkolny)	9:51	do Zagórza, Mezö-Laborcz
2:29	z Jasła, Rzeszowa, Krakowa	10:26	do Jasła, Rzeszowa, Krakowa
2:33	ze Lwowa, Przemyśla	1:43	do Zagórza (szkolny)
5:43	z Zagórza	2:34	do Przemyśla, Lwowa
7:30	z Jasła, N. Sącza	2:35	do Jasła, Tarnowa
8:25	ze Lwowa, Przemyśla, Sambora	5:46	do Jasła, Rzeszowa
10:48	z Krakowa, Jasła, Rzeszowa	7:35	do Zagórza, Przemyśla
10:31	ze Lwowa, Przemyśla	8:46	do Zagórza
		10:52	do Przemyśla, Lwowa

**LICYTACJA
OFERTOWA!****Komitet Szpitala powszechn.
w Sanoku**

ogłasza niniejszem

LICYTACJĘ OFERTOWĄna dostawy dla szpitala na r. 1913.
z terminem do wnoszenia ofert
do 15. listopada b. r. włącznie.Blizszych wiadomości udzieli
Dyrekcja Szpitala w godzinach
urzędowych.

W Sanoku, 1. listopada 1912.

L. cz. E. $\frac{2931/12}{5}$ **Edykt licytacyjny.**Dnia 28. listopada 1912. o godzinie 11.
przed południem odbędzie się w sądzie ni-
żej wymienionym w biurze Nr. 8. licytacja
realności obj. whl. 185. ks. gr. gm. kat. Po-
sada olchowska, wraz z przynależnościami
składającymi się i opisanymi w ts. protokole
z dnia 24. sierpnia 1912. E. $\frac{2931}{3}$ /12.Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację jest oceniona na **3330 K.** z utrzy-
maniem dożywocia na rzecz Maryi Kluska.Najniższa cena wynosi **2043 K. 32 h.**
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Sanok, dnia 5. października 1912.**Edykt licytacyjny.**Dnia 20. listopada 1912. o godzinie 11.
przed południem odbędzie się w sądzie ni-
żej wymienionym w biurze Nr. 8. w Sanoku
licytacja 1/7 części realności lwb. 87. ks.
gr. gm. kat. Posada olchowska, składającej
się z pb. 100 i pgr. 340, 339/1 i 1289/2.Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację jest oceniona na **300 K.**Najniższa cena wynosi **200 K.**, poniżej
tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Sanok, dnia 8. października 1912.**Miliony**

używają na

Kaszelchrypkę, katar, zaflegmienie, grype
i koklusz**K A I S E R A**
KARMEŁKI PIERSIOWE**6100** notaryalnie uwierz. świadectw od lekarzy
i osób przyw. poręczają pewny skutek.Specjalnie przyjemne
i smaczne cukierki.Pakiety po 20 i 40 h., pudełka po 60 h.
do nabycia u:Mar. Kawskiego, apteka w Sanoku
H. Eisenbacha, „ „ „
J. Hydzyka, droguerya „ „ „
H. Epsteina, handel delikat. „ „ „
F. Gerzabka, apteka w Bukowsku.Na rok 1913.
ma do oddania**Zarząd garnizonowy**
artykułów spożywczych
w Sanokudostawę mięsa woło-
wego i wieprzowego
oraz i wiktuałów.Blizsze informacje można wyczy-
tać w ogłoszeniach na Magistracie.**Stały Teatr elektryczny
W SANOKU.**

Program na 3. b. m.

1. Zapis ciocie Hani (wesola farsa),
2. Dr. Gar el Hama, zbrodniarz turecki (senza-
cyjny dramat w dwu aktach). Film 950 m. dl.
3. Rozumne małżeństwo (niezrównana komedia
w dwu aktach). Film 650 m. dl.
4. Przegląd tygodniowy — Ostatnie nowości z
całego świata, z dziedziny sportu, mody, wy-
padków bieżących, politycznych i innych
aktualnych zdjęć.

CENY MIEJSC: I. miejsce 1^o kor., II. miejsce
80 hal., III. miejsca 60 hal., Dla P. P. Studentów
Wojska i dzieci ceny miejsc na popołudniowe
przedstawienie niższe.

Bilety wcześniej do nabycia w Kramie TSL.

Początek przedstawień o 3^{1/2}, 6 i 8. wiecz.